

# Danuta Wawiłow

Strasznie ważna rzecz



DANUTA  
WAWIŁOW

**STRASZNIE  
WAŻNA  
RZECZ**

ILUSTROWAŁA  
TERESA  
WILBIK



KRAJOWA  
AGENCJA  
WYDAWNICZA



# Urodzinki

Tak bym chciała, tak bym chciała,  
żeby były urodzinki !  
U chłopczyka czy dziewczynki,  
u kucyka czy sardynki -  
wszystko jedno, wszystko jedno,  
byle były urodzinki !



Żeby było dużo gości  
i Mateusz, i Grażynka,  
dla każdego moc pyszności,  
wszystkie stoły w upominkach,  
na tych cudnych, na nienudnych,  
na wesołych urodzinkach !

A jak zjemy wszystkie kremy,  
czekoladkę i rodzynki,  
upominki rozwiniemy,  
upaćkamy się jak świnki,  
to z radości podskoczymy  
i powiemy do rodzinki  
“Niech żyjecie, niech żyjemy  
i niech żyją urodzinki !”



# Kałużyści

Już od rana na podwórzu  
wśród patyków i wśród liści  
przykucnęli nad kałużą  
pracowici kałużyści.  
Wygrzebują brud z kałuży,  
niech kałuża będzie czysta !  
Pełne ręce ma roboty  
każdy dobry kałużysta !



Rękawiczką i chusteczką  
dwóch błocistów chodnik czyści.  
Obrzucają się szyszkami  
bardzo dzielni szyszkowisci.  
Dwie kocistki pod ławeczką  
cukierkami karmią kota...

Świątek, piątek czy niedziela  
na podwórku wre robota !





# Niewidzialna plastelina

Ulepiłam mamie domek  
z niewidzialnej plasteliny,  
dwa okienka, dwa kominy  
z niewidzialnej plasteliny.  
A w okienkach kwiatki bratki,  
a dla taty krawat w kratki  
z niewidzialnej plasteliny.



Ulepiłam sobie pieska  
mięciutkiego, z czarnym pyszczkiem,  
lalki Kasię i Tereskę,  
i pistolet, i sostrzyczkę.  
Namęczyłam się ogromnie,  
stłukłam łokieć, zbiłam szklankę...  
Mama, tata, chodźcie do mnie !  
Mam tu dla was niespodziankę !  
Czemu na mnie tak patrzycie  
i zdziwione macie miny ?  
Czyście nigdy nie widzieli  
niewidzialnej plasteliny ?







## Listy

**W bardzo pięknej sukni w kwiaty  
pisze mama list do taty:**

**"Kochany tato !  
Bardzo cię kocham !  
Kochany tato !  
Nudno mi trochę !**



Więc kup mi, proszę,  
trzy niespodzianki:  
żywego pieska,  
misia i sanki,  
i jeszcze rower,  
i jeszcze za to  
bardzo cię kocham,  
kochany tato !”

W pięknej kurtce od piżamy  
pisze tata list do mamy:

“Kochana mammo !  
Jestem już grzeczny  
i nie grymaszę  
przy zupach mlecznych !  
Więc kup mi, proszę,  
trzy niespodzianki:  
lalkę i pralkę,  
i wycinanki,  
i jeszcze farby  
kup mi tak samo !  
Bardzo cię kocham,  
kochana mammo !”

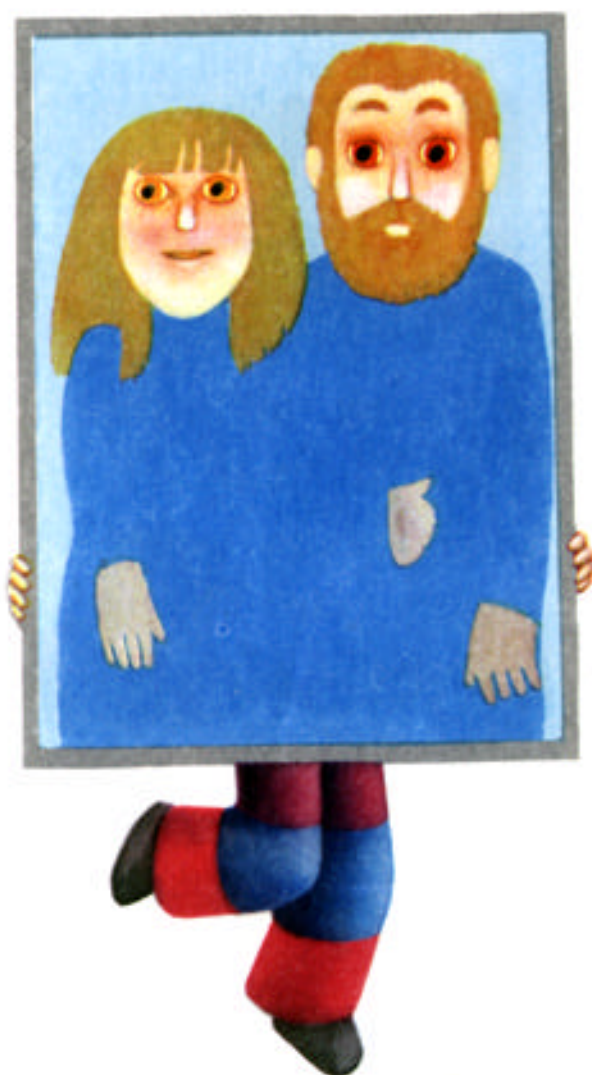
Na tym się kończy zabawa cała -  
mama córeczkę spać zawołała.

# Rysunek

Mój kochany tatuś  
ma niebieskie oczka,  
mama ma brązowe  
i ja też brązowe.  
Prawda, jak ładnie ?



Ale gdyby tatuś  
miał czerwone oczka,  
mama miała żółte,  
a ja fioletowe,  
mielibyśmy oczka  
różnokolorowe.  
I byłoby jeszcze ładniej !



# Trudna zagadka

Tatuś, powiem ci zagadkę !  
na ulicy stoi klatka,  
a w tej klatce sobie siedzi  
bardzo dużo złych niedźwiedzi  
i pilnuje klatki pies !  
Zgadnij, tatuś, co to jest ?



Nie wiesz ? Trudna ta zagadka ?  
Ja ci powiem: to jest klatka !!!  
Taka klatka, w której siedzi  
bardzo dużo złych niedźwiedzi  
i pilnuje klatki pies !  
A ty nie wiesz, co to jest !





Pożałuj mnie



Jak się będziesz gniewać na mnie,  
to ołówki ci połamię,  
słonia ci nie narysuję  
i pałacu nie zbuduję !  
Z kuchni wezmę ci zapałki,  
potnę obrus na kawałki,  
będę płakać coraz gorzej,  
aż napłaczę wielkie morze  
i ci wszystkie książki zmokną,  
i wyrzucę cię za okno !  
Albo zaraz mnie pożałuj...  
Albo zaraz mnie pocałuj !...



# Lato

Daj mi rękę, mamusiu,  
pójdziemy na rosę !  
Trawa będzie zielona,  
my będziemy bose.





Drzewa będą zielone,  
góry będą zielone,  
chmury będą zielone,  
wielkie i puchate !  
Domy będą zielone,  
dymy będą zielone...  
Wiesz, dlaczego zielone ?  
Bo to będzie lato !

# Człowiek ze złotym parasolem

Żółtą drogą, zielonym polem  
szedł raz człowiek pod parasolem





i uśmiechał się mimo słoty,  
bo parasol był cały złoty,  
coś mu śpiewał, bzykał jak mucha,  
śmieszne bajki plótł mu do ucha...  
I ten deszcz tak padał i padał,  
a parasol gadał i gadał,  
a ten człowiek mu odpowiadał.  
I oboje byli weseli,  
choć się wcale nie rozumieli,  
bo ten człowiek gadał po polsku,  
a parasol - po parasolsku...



Rysunek ten jest nieco  
poprawiony ołówkiem przeze mnie  
gdy miałem jakieś 7 lat. To widać.

# Czego mi się chce

Od samego dzisiaj rana  
czegoś mi się chce...  
Nie cukierka, nie banana -  
może piasku, może siana  
albo nawet - nie wiem sama  
muchy tse-tse-tse ?





Może zgadnie ktoś przypadkiem,  
na co ja mam chęć ?  
Uszyć krowie suknie w kwiatki ?  
Wsypać pieprzu do herbatki ?  
Albo złapać - ciach ! - do klatki  
krokodyli pięć ?

Co w kłopotcie mi pomoże ?  
Jeśli ktoś to wie,  
niech mi zaraz liścik kropnie,  
bo nie mogę - tak okropnie,  
tak okropnie, tak okropnie  
czegoś mi się chce !



# Mama ma zmartwienie

Mama usiadła przy oknie.  
Mama ma oczy mokre.



Mama milczy i patrzy w ziemię.  
Pewnie ma jakieś zmartwienie...  
Zrobiłam dla niej teatrzyk -  
a ona wcale nie patrzy.  
Przyniosłam w złotku orzecha -  
a ona się nie uśmiecha.  
Usiądę sobie przy mamie,  
obejmę mamę rękami  
i tak jej powiem na uszko:  
“Mamusi, moje jabłuszko !  
Mamusi, moje słoneczko !...”  
Mama uśmiechnie się do mnie  
i powie: “Moja córeczko...”



# Makowiec

- Kto zjadł makowiec ?
- Ja go nie brałam...



To znaczy, zjadłam,  
ale nie chciałam...  
W oknie usiadło  
taakie wróblisko  
i gdyby nie ja,  
zjadło by wszystko !

z Olega Grigoriewa





# Kwiat 26

Nie mam chęci dokazywać,  
skakać ani jeść...  
Tatuś, kupisz mi samochód  
Kwiat dwadzieścia sześć ?

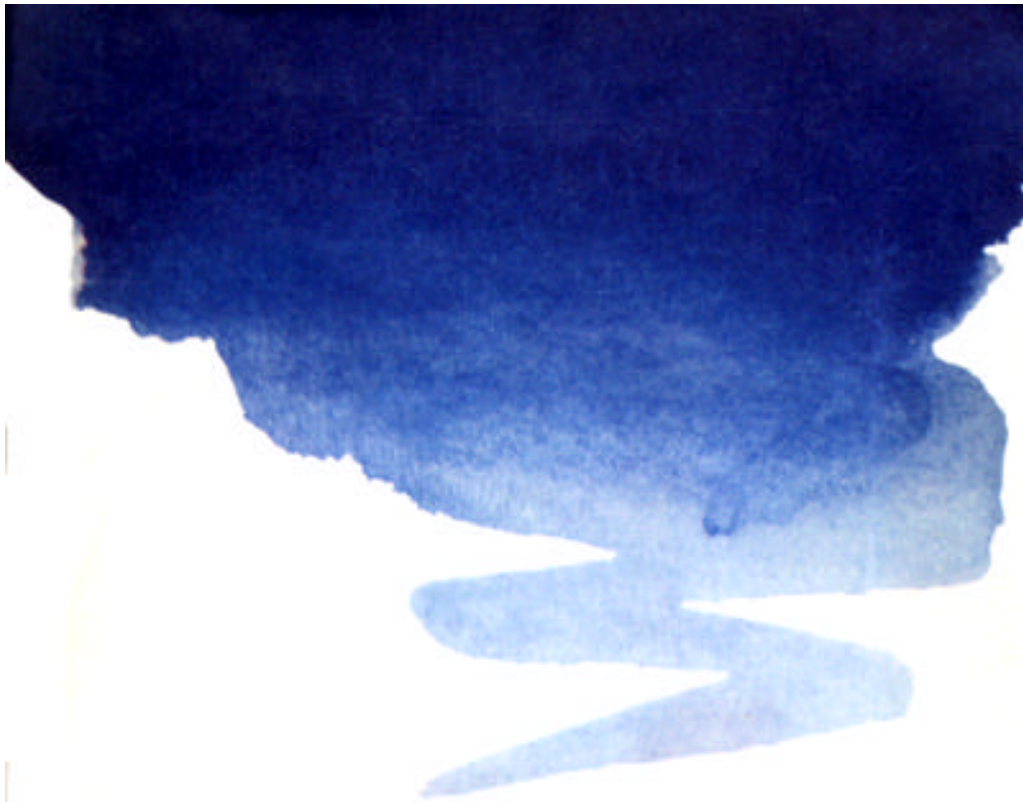




Tylko jeden mały Kwiatek,  
Kwiat dwadzieścia sześć...  
Kierownicę w rękę chwycę,  
sygnał dam - i cześć !

I pojedę, i zatrąbię  
na calutki świat:  
patrzcie, patrzcie na mój nowy,  
na mój piękny, kolorowy,  
mój bombowy Kwiat !





Wieczór



Nadchodzi wieczór  
cały niebieski:  
niebieskie drzewa,  
niebieskie pieski,  
niebieskie ręce,  
niebieskie głowy  
i tylko księżyc  
pomarańczowy.



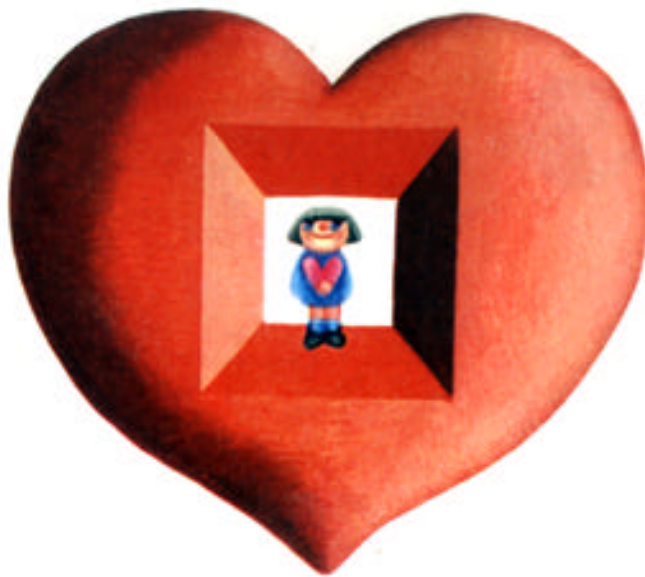
# Strasznie ważna rzecz

Mama, przestań zmiatać śmiecie !  
Chcę powiedzieć coś w sekrecie  
strasznie ważną rzecz:  
były sobie dobre wróż...  
jedna miała krótkie nóż...  
druga miała dwie papuż...  
trzecia miała miecz !



Mama, nie pisz, tylko słuchaj !  
Zaraz powiem ci do ucha  
strasznie ważną rzecz:  
była sobie wielka much...  
raz urwała się z łańcuch...  
zjadła tacie pół kożuch...  
i uciekła precz !

Mama, już się nie złość na mnie !  
Słowo daję, ja nie kłamię,  
będę bardzo grzecz...  
Mama, ja cię bardzo kocham !  
Nie żartuję ani trochę !  
Przecież jak się kogoś kocha,  
to jest ważna rzecz !



Książka w oryginale została  
wydana w 1978 roku przez  
Krajową Agencję Wydawniczą  
w nakładzie 110000+200 egz  
w oprawie zeszytowej i  
10000+150 egz w oprawie twardej.

Wersja elektroniczna w postaci  
dokumentu PDF została opracowana  
w 2000 roku na podstawie Wydania I  
książki w twardej oprawie.

Nelson ©

Chciałem podziękować Januszowi - za zrobienie kolorowych skanów,  
Guciowi - za pomoc i cierpliwość, Mirkowi - za pomoc przy komputerze i  
oczywiście Krzyśkowie za miejsce w "Sklepiku". I wszystkim nieletnim i  
letnim MacUserom.

Kraków 04.10.2000 r.